

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI
BIBLIOTEKA
Nr 7062

JÓZEF WŁADYSŁAW KOBYLAŃSKI

ORĘDOWNIK KULTU

ŚW. HUBERTA

(Dr Jan Sirwind Łukawiec & Chojna)

W A R S Z A W A — 1 9 3 6

1875-1876

2nd HEBREW
OKEBOM YIK KILIP

1875-1876

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECZY
BIBLIOTEKA
Nr 7062

OREĐOWNIK KULTU ŚW. HUBERTA

THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY
ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION

1897

1897

THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY
ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION

Czasem się zdarza, że wśród nocy cieniu,
Gdy śpią myśliwi, — na gwiazdy promieniu,
Co bladym światłem z niebios sklepu świeci,
Patron łowiectwa między swoje dzieci,
Wierną czeladkę, zejdzie tu na ziemię,
By błogosławić to myśliwskie plemię;
Wtedy do wszystkich kolejno się zbliża,
Ręce nad głową uroczyście zniża
I błogosławi, — a w duchu się cieszy,
Że duch myśliwski panuje w tej rzeszy.
Ale ze śpiących nikt nie wie, nie słyszy,
Kto tu jest gościem pośród nocnej ciszy
I chyba dowód szczególniejszej łaski,
Jeśli niepewne przez sen ujrzy blaski
Świętego gościa — a jeśli powtarza
Innym nazajutrz, jeśli rzecz odtwarza,
Wtedy towarzysz uwierzyć się waha:
„To sen — zapewnia — albo mara błąha“.

(Zygmunt Pietruski, Dzień Lisowczyka, Lwów 1887 r.)

Wielu mamy w Polsce wyznawców i wielbicieli kunsztu św. Huberta, wielu doń wzdycha i prosi o łaskę, o powodzenie w łowach, o jakąś niezapomnianą przygodę na tle przepięknej leśnej dekoracji, czy też oczeretowych ścian. Mimo to wśród praktykujących czcicieli Patrona bardzo mało znajdujemy takich myśliwych, którzyby dawali nieprzemijające rychło dowody kultu św. Huberta przez budowanie kapliczek ku Jego czci, stawianie figur w lasach, zamawianie u malarzy Jego obrazów, troszczenie się, by wśród dewocjonalií znalazły się też drobne, książeczkowe obrazki, lub medaliki ze św. Hubertem, sprawianie hubertowskich witraży do kościołów, chorągwi, a dalej breloków przy zegarkach, odznak Towarzystw Łowieckich z krzyżem św. Huberta wśród wieńca jelenia itp. A przecież za tę świątynię św. Huberta, którą jest przyroda ziemi naszej, za jej piękno i niepospolite bogactwo zwierzy-ny, które rycerzom z pod zielonego sztandaru św. Huberta daje bezmiar wrażeń i rozkoszy łowieckich, motywów i tematów do opowiadań przy bigosie myśliwskim, czy też czasem na łamach prasy łowieckiej — za to wszystko należałoby pomyśleć o jakimś zewnętrz-
nym znaku czci św. Huberta. Niechby ten znak z daleka czy z bliska głosił, że to czciciel hubertowski, że to dom prawdziwego myśliwego, że to

tu właśnie jest folwark czy domena pod wezwaniem św. Huberta.

Zbierając od dłuższego czasu dowody i wiadomości o najdrobniejszym nawet kulcie Patrona naszego, niechaj mi wolno będzie zatrzymać się przy osobie, otaczanej powszechnym szacunkiem, a znanej i zasłużonej wśród szerokich sfer społeczeństwa łowieckiego, w szczególności pomorskiego. Mam tu na myśli prawidłowego i wielce zasłużonego myśliwego Jana Sirwind-Łukowicza, doktora medycyny z Chojnic, członka Zarządu Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich oraz viceprezesa Pomorskiego Towarzystwa Łowieckiego w Toruniu.

W rodzinie Łukowiczów, żyjącej na Pomorzu od kilkuset lat, wszyscy, od pradziadów, kochali knieję i wszyscy oddawali widoczną cześć św. Hubertowi. W kulcie tym wzrastał też od najmłodszych lat nasz ideowy pracownik łowiecki, dr. Łukowicz. Z okazji dnia Patrona naszego pragnę wskazać szerokim warstwom społeczeństwa myśliwskiego zewnętrzne dowody czci św. Huberta, które zapewne przetrwają — oby jak najdłuższy wiek — chojnickiego fundatora i przejdą na pokolenia.

W dniu 3 listopada 1931 r., jako w dniu św. Huberta, ufundował dr. Łukowicz „ku chwale Bożej i wdzięczności za doznaną łaskę i ku większej czci dla św. Huberta, Patrona myśliwych”¹⁾ artystycznie wykonany pomnik-krzyż w nadleśnictwie państwowym

¹⁾ Słowa wzięte z dokumentu przyjęcia pomnika od fundatora przez Dyрекcję Lasów Państwowych w Bydgoszczy.



Św. Hubert, płaskorzeźba — obecnie na kościele w Helu. Motyw rozwinięty podobnie, jak na pomniku-krzyżu w Klosnowie.

Kłosnowo na Pomorzu (pow. Chojnice), na rozstaju siedmiu dróg, na miejscu zwanym „Gwiazdą św. Huberta”. Pomnik ten składa się z figury (2.20 m) ułożonej z kamieni polnych i z dębowego krzyża (6 m) z wizerunkiem Zbawiciela. Na figurze kamiennej znajduje się płyta z wyrzeźbioną siedmioramienną gwiazdą, na której polu wyryta jest legendarna scena spotkania św. Huberta z jeleniem, mającym ognisty krzyż wśród wieńca. Pod gwiazdą widnieje napis „*Sanct Hubertus*”, a na odwrotnej stronie głazu imię i nazwisko projektodawcy-fundatora. Rzeźba wyszła z pracowni Jana Schulca z Chojnic, całość zaś wykonał Edward Nussbaumer z Chojnic.

Na półwyspie Helu, na frontonie własnej murowanej willi pod wezwaniem św. Huberta, umieścił dr. Łukowicz płytę z piaskowca, wielkości 60 cm × 50 cm, również z widzeniem św. Huberta, zbliżonym bardzo swym ujęciem do sceny na omówionym wyżej pomniku-krzyżu. Całość projektował i wykonał warsztat rzeźbiarski M. Scharlowskiego w Toruniu. Rzeźba ta ma już swoją historię, bowiem po wywłaszczeniu willi w 1934 r. przez Ministerstwo Spraw Wojskowych na cele obrony polskiego wybrzeża i zburzenia jej, płytę tę ofiarował dr. Łukowicz kościołowi w Helu, gdzie też została wmurowana na zewnętrznej stronie, nad głównym wejściem.

Ten pasjonowany myśliwy pomorski i wielki czciciel św. Huberta dokonał w tym roku, w maju, cennej, oryginalnej i pierwszej tego rodzaju w Polsce fundacji. Ofiarował on bowiem do kaplicy szpitala św. Boromeusza w Chojnicach kielich św. Huberta, na

którym widnieje misternie wyrzeźbione widzenie św. Huberta oraz na podstawie łaciński napis, głoszący, że kielich ten ufundowany został na pamiątkę 50-lecia (1886 — 1936) pracy fundatora i jego ojca jako lekarzy-dyrektorów szpitala św. Boromeusza w Chojnicach. Kielich wykonała firma W. Kruk w Poznaniu.



Św. Hubert, obraz pendzla Jerzego Kossaka. Własność dra J. Łukowicza z Chojnic

Są jeszcze inne dowody, stwierdzające, że dr. Łukowicz jest niepospolitym czcicielem Niebieskiego Opiekuna łowiectwa. Z inicjatywy Jego, a przy poparciu rotmistrza 17 p. ułanów, Włodzimierza Klińskiego, uczczono dzień 3-go listopada 1934 r. biegiem myśliwskim i biegiem za lisem. Z placu koszarowego ruszy-

ła kawalkada 16 jeźdźców aż pod pomnik św. Huberta, postawiony przez dr. Łukowicza w nadleśnictwie Kłosnowo. I wówczas to, może pierwszy raz od niepamiętnych czasów, zadrgały lasy kłosnowskie tętnem bujnego życia, cudnymi tonami hejnału łowieckiego, odegranego przez trębaczy wojskowych. Cwałem wpadła kawalkada z siedmiu rozstajnych dróg pod pomnik św. Huberta, gdzie w obecności całej rodziny Łukowiczów i przedstawicieli nadleśnictwa państwowego oddano przy dźwiękach hejnału myśliwskiego hołd Patronowi myśliwych. W krótkim przemówieniu wskazał dr. Łukowicz na ważność dnia i potrzebę podtrzymywania tradycji św. Huberta, szczególnie na wysuniętych rubieżach Rzeczypospolitej.

Od 1914 roku obchodzi dr. Łukowicz stale „Hubertusa” polowaniem i biesiadą, których tradycje na Pomorzu wkorzenione są w duszach myśliwych, przechodząc z ojca na syna. A wejdźmy teraz pod gościnny dach Łukowiczów. I tu patronuje św. Hubert, który z cennego, oryginalnego obrazu Jerzego Kossaka spogląda na zbiory i trofea myśliwskie Łukowiczów. Obraz ten jest żywy w kolorze i akcji; artysta — według mego zdania — ujmuje całą scenę myśliwską najnaturalniej, to jest tak, jak ona współcześnie najprawdopodobniej wyglądała: św. Hubert, pędzący na koniu za jeleniem, obok sfora psów, jelen się odwraca, a z pośród jego rogów ukazuje się gorejący krzyż, na widok którego koń cofa się, św. Hubertowi wypada łuk z ręki, a psy uciekają strwożone tym niezwykłym zjawiskiem.

Oto wymowne wyrazy wdzięczności i kultu, złożone



Kielich św. Huberta ofiarowany przez dra J. Łukowicza do
kaplicy szpitala św. Boromeusza w Choźnicach.

13

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI
BIBLIOTEKA

Nr _____/_____

na ołtarzu św. Huberta przez wiernego rycerza myśliwskiego legjonu.

*

Opatrzność Boża nie poskąpiła nam czarującej przyrody; wyposażyła krainę Sarmatów w rozległe pola-
cie lasów, urodzajne pola, łąki i mokradła, w sitowia
i oczerety, a to wszystko jest ojczyzną zwierza i pta-
ka łownego, to królestwo św. Huberta.

Dzielnie sprawuje nasz Patron swe rządy, utrzymu-
jąc bogaty zwierzostan, dając przez to polskiej dwu-
rurce czy też sztucerowi wiele poważnego zatrudnie-
nia i to tak dalece, że bogactwem naszym nawet
z gośćmi, którzy z dalekich krain do nas wędrują na
jeden choćby strzał, dzielić się możemy.

Czcijmy więc naszego Dobroczyńcę i Patrona na-
szych bogatych i nęcących łowisk, bo zasłużył na na-
szą wdzięczność. Niechaj za przykładem wielkiego
pomorskiego hołdownika św. Huberta mnożą się
oznaki czci dla tego świętego po całej krainie, a tym
samym przysporzymy wielu rękom tak potrzebnej im
dziś pracy. I powstaną nowe dzieła sztuki, rozpo-
wszechni się kult Opiekuna sportu myśliwskiego, wy-
ciśniemy zewnętrzne piętno, świadczące o wartości
gospodarczej i piękności ojczystego myślistwa, utrwali-
my po wsze czasy tradycję ojców i prześlemy ją
pokoleniom, jako drogi spadek naszych szczerych
i gorących uczuć, związanych dożywotnie z knieją na-
szą i jej mieszkańcami.

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWCÓW
BIBLIOTEKA

P. S. Kochany Doktorze Łukowiczu! Przyjmij ode mnie, szaraczkowego brata w świętym Hubercie, niniejszy artykuł, który nie jest wpływem osobistej, zdawkowej — jak to często bywa — wdzięczności za zaproszenie na udałe polowanie, lub sutą kolację. Może kiedyś stanę przy Tobie na zielonym leśnym kobiercu, ze strzelbą w ręku, dziś jednak piszę, by dać upust potrzebie serca.

Przy tej okazji zwracam się do wszystkich Łaskawych Czytelników naszego kochanego Łowca Polskiego, propagatora prawidłowego myślistwa i kultu św. Huberta, aby byli łaskawi i donieśli mi (Warszawa 1, ul. Górnośląska 16 m. 38) o najdrobniejszym choćby dowodzie kultu św. Huberta.